

# Spacer w przeszłość

Ścieżka z widokiem  
na zamek

Edukacja  
na ścieżce



**KURZA  
GÓRA**

**Kurzętnik**





**Zobacz, jak  
do nas dojechać**

## Przewodnik dla nauczycieli

- 2** Ścieżka z widokiem na zamek.  
Wywiad z Sebastianem Pawłowskim
- 4** Opowieści zamkowego skryby.  
Ścieżka dydaktyczna na Kurzej Górze
- 6** O atramencie i gęsim piórze słów kilka
- 8** Atrakcje Kurzej Góry
- 10** O wsi, która miastem była
- 12** Opowieści Czarnej Księżniczki
- 14** Edukacja na ścieżce
- 17** Quiz Janka z Kurzętnika

### KONTAKT

 [marketing@kurzagora.pl](mailto:marketing@kurzagora.pl)  
 +48 600 436 336

Wydawca: Kurza Góra Sp. z o.o.  
Projekt graficzny: Anna Górkiewicz  
Ilustracje: Zuzanna Krzemień  
Teksty: Anna Machacz

# ŚCIEŻKA z widokiem na zamek

Wywiad z Sebastianem Pawłowskim,

prezesem zarządu, współtwórcą oraz współwłaścicielem Ośrodka Kurza Góra

## Stok narciarski na Mazurach? Skąd ten pomysł?

Moim marzeniem było stworzenie ośrodka narciarskiego w pobliżu miejscowości, z której pochodzę – Ostródy – oraz na terenach, które darzę wielkim upodobaniem – na Warmii i Mazurach. Chciałem stworzyć miejsce, które pozwoli uprawiać sporty zimowe „na co dzień”, bez pokonywania setek kilometrów, by dojechać na południe Polski, gdzie znajduje się większość stoków narciarskich. Wybór terenu nie był łatwą kwestią, rozważałem różne miejsca. Mój dobry znajomy wskazał mi górkę w Kurzętniku, gdzie de facto kilkadziesiąt dobrych lat temu funkcjonował już stok narciarski. Już po pierwszej wizycie zobaczyłem potencjał tego miejsca. Początki nie były proste, ponieważ zastaliśmy zarośnięte wysoką trawą wzgórze, które aktualnie funkcjonuje jako całoroczny obiekt rekreacyjny, dumnie ciesząc się tytułem największego ośrodka narciarskiego w północnej Polsce.

## Kurza Góra to ciekawa nazwa. Czy ma coś wspólnego z historią tego miejsca?

Szukaliśmy nazwy, która będzie łatwa do zapamiętania, jednocześnie nawiązując do umiejscowienia geograficznego. Nasz ośrodek znajduje się w miejscowości Kurzętnik, który od czasów średniowiecznych identyfikuje się z kogutem. Nazwa Kurza Góra wydała nam się naturalnym wyborem.

## Czy podobnie jak na ścieżce w koronach drzew w Krynicy-Zdroju planujecie stworzenie ścieżki dydaktycznej? Jeśli tak, to jaką tematykę będzie poruszać?

Zgadza się. Oprócz obserwacji natury, poprzez instalacje dydaktyczne, nasi odwiedzający będą mogli dowiedzieć się wielu ciekawych informacji na temat średniowiecznej historii Polski oraz okolic Kurzętnika.



„Setki jezior, rozległe rzeki oraz lasy.”



Na trasie zostaną zainstalowane tablice dydaktyczne, kiosk interaktywny oraz gry edukacyjne. Wraz z kronikarzem Jankiem nasi goście przeniosą się w podróż do średniowiecza, gdzie będą mogli przyjrzeć się codziennemu życiu ówczesnych mieszkańców ziem polskich.

## Proszę nam zdradzić jakieś ciekawostki związane z budową tej niezwyklej atrakcji.

Podobnie jak w Krynicy-Zdroju, Wieża widokowa Kurza Góra została wykonana z wyjątkowego drewna akacjowego. Dzięki specjalnemu nachyleniu ścieżki wejście na szczyt Wieży jest w pełni dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. Niewątpliwym urozmaicheniem są trzy mosty prowadzące tuż nad trasami zjazdowymi – w zimie będzie można z bliska podziwiać zjeżdżających na nartach czy snowboardzie.

## Co ciekawego poza drewnianą ścieżką oraz Wieżą widokową czeka turystę na Kurzej Górze?

Kurza Góra to miejsce, do którego zapraszamy przez cały rok. W sezonie zimowym fani sportów zimowych mogą cieszyć się trzema trasami zjazdowymi o łącznej długości 2,5 km, a także szlakiem narciarską, torem saneczkowym czy krytym lodowiskiem. Na naszych gości przez cały rok czeka największy w Europie kompleks tubingowy oraz bogate zaplecze gastronomiczne na czele z naszą popularną w regionie restauracją, w której zjeść można m.in. pizzę z pieca opalanego drewnem.

## Jaka jest Pana wizja tego miejsca? Czy turyści znajdą tu coś, czego nie ma gdzie indziej?

Nasz region ma bardzo dużo do zaoferowania pod względem przyrodniczym – setki jezior, rozległe rzeki oraz lasy. Kurza Góra jest na mapie Warmii i Mazur punktem, który każdy turysta będący w okolicy zdecydowanie powinien odwiedzić – zarówno latem, jak i zimą. W przyszłości chciałbym, aby Kurza Góra cały czas zapewniała iście alpejskie warunki zimowe, a latem była ostoją rekreacji i relaksu dla wszystkich osób – niezależnie od wieku. Nie chcemy się zatrzymywać. Nie ma rzeczy niemożliwych, co już nie raz udowodnił mi.

# OPOWIEŚCI ZAMKOWEGO SKRYBY

## Ścieżka dydaktyczna na Kurzej Górze

tekst Anna Machacz

**N**a Kurzej Górze może zdarzyć się wszystko. To miejsce owiane legendą położone jest w pobliżu kurzętnickiego zamku i było świadkiem niezwykłych wydarzeń, które zapisały się na stałe w historycznych kronikach. To tu, niewiele brakowało, by polskie i litewskie wojska wpadły w przygotowaną przez krzyżaków zasadzkę, przez co bitwa pod Grunwaldem nie byłaby najchwalebniejszym zwycięstwem oręża polskiego. Jak wtedy potoczyłyby się losy Państwa Polskiego...?



**Z**apraszamy Was na spacer, podczas którego przeniesiecie się w czasie i zostaniecie obserwatorami niezwykłych wydarzeń. O średniowiecznym Kurzętniku, historii i tradycjach, rozsądku króla Jagiełły oraz rycerskiej odwadze opowie Janko, czyli zamkowy skryba.

**N**asza ścieżka dydaktyczna, niczym wehikul czasu, zabierze Was do początków piętnastego wieku, gdy kurzętnicki rynek tętnił życiem, a nad nim dumnie wznosił się warowny zamek, którego tajemnic, według miejscowych legend, pilnowała Czarna Księżniczka. Podczas spaceru opowiemy Wam o wsi Kurzętnik, która przez wiele wieków była miastem, a w jej herbie zagościł dystyngowany kogut. Zdradzimy Wam, skąd wzięła się nazwa dawnego grodu i jak bardzo związana była z popularnym drobiem. Przeniesiemy się też na chwilę do zamkowych pomieszczeń, by podglądnąć kucharzy, klucznika czy strażników pilnujących mieszkańców warowni. Zrelaksujemy się, słuchając legend o zwaśnionych braciach, smutnej księżniczce i niezwykłej lutni. Warto w tym miejscu wspomnieć, że ilustracje do tych opowieści zostały przygotowane przez utalentowane dzieci – laureatów konkursu plastycznego „Historie ukryte w kamieniach”.



**A**le najbardziej fascynujące wydarzenia jeszcze przed nami! Dzięki zapiskom w historycznych kronikach możemy dowiedzieć się jak to polsko-litewskie wojska, zbliżając się do zamku w Kurzętniku, były tuż, tuż od wpadnięcia z zasadzką przygotowaną przez krzyżaków. Pola przy rzece Drwęcy stanowiły miejsce, w którym przebiegłość mistrza Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie Ulricha von Jungingena spotkała się z rozumą króla Władysława Jagiełły! Ten pojedynek mógł wygrać tylko jeden z wielkich przywódców i dziś już wiemy który, ale wydarzenia z lipca 1410 roku mogły mrozić krew w żyłach ówczesnie żyjącym.

**P**redstawiając Wam przebieg bitwy widziany oczami Janko z Kurzętnika, opowiemy również o modzie na polu bitwy, bo choć nie był to oczywiście styl niczym z wybiegu, to rycerze barwnie prezentowali się podczas walki. Wspomnimy o broni, którą walczone oraz zaprezentujemy niezwykłą machinę miotającą kulami – i nie będzie to armata, lecz bombard!

Zamkowy  
skryba  
Janko



# O atramencie i gęsim piórze słów kilka

prof. UWM dr hab. Kazimierz Grqżawski

**P**ierwotnie dokumenty, jak i dzieła narracyjne spisywano na pergaminie i papierze czerpanym, używając do notowania gęsim piór maczanych w inkauscie, czyli atramencie. O jego sporządzaniu średniowieczny alchemik mnich Teofil pisał tak:

**M**ając sporządzić atrament – incaustum, należy w kwietniu lub w maju naciąć gałązek tarniny zanim zakwitnie i wypuści listki, a zebrawszy je we wiązki, pozwoili im poleżeć przez dwa, trzy lub cztery miesiące, aż trochę przeschną. Następnie drewnianymi młotkami rozgniatą się owe gałązki na twardym pniaku, dopóki całkowicie nie zejdzie z nich kora, którą natychmiast trzeba wyrzucić do beczki pełnej wody, kiedy się napelni trzy, cztery, pięć beczek korą z wodą, pozostawia się je przez osiem dni aż woda wyciągnie z kory wszystek sok. Następnie wlewa się tę wodę w jak najczystszy tygiel albo kociołek i postawiwszy na ogniu gotuje, od czasu do czasu należy dorzucić kory, aby resztki soku się wygotowały. Gdy się pogotują, można je wyrzucić i włożyć znowu świeże. Pozostałą wodę gotuje się dotąd aż zostanie z niej trzecia część, potem się ją przelewa do mniejszego tygla i tak długo gotuje aż czernieje i zacznie gęstnieć i należy przy tym uważać, by nie dolewać wody z wyjątkiem tej, która zawiera sok. Kiedy się zauważy, że woda gęstnieje, należy dodać trzecią część czystego wina, a wlawszy w nowe dwa lub trzy naczynia, dotąd gotuje, aż na wierzchu utworzy się powłoka podobna do błony. Zdjąwszy następnie naczynia z ognia, wystawia się je na słońce, dopóki czarna ciecz nie oddzieli się od czerwonych mętów. Bierze się wtedy starannie uszyte torebki z pergaminu z pęcherzami wewnątrz, a wlawszy w nie czysty atrament, wieszka się w stońcu, dopóki całkowicie nie wyschnie na proszek, kiedy wyschnie, można go wziąć, ile się chce i zmieszać z winem nad rozżarzonymi węglami, a dodając następnie trochę atramentu, można pisać. Gdyby się zdarzyło przez niedbalstwo, że atramentowy proszek nie byłby wystarczająco czarny, trzeba wziąć żelazny pręt o grubości jednego palca i włożywszy go w ogień, rozgrzewać dopóki się nie rozżarzy, a potem natychmiast włożyć do proszku”.

Cytat pochodzi z średniowiecznego traktatu *Diversarum Artium Schedula* autorstwa Teofila Prezbitera

**D**okumenty sporządzano wspomnianym atramentem na papierze czerpanym, zwijanym w role i przechowywanym w tubach, natomiast księgi liturgiczne i kroniki spisywano gęsimi piórami. Ozdabiano je ręcznie malowanymi kolorowymi iluminacjami, niekiedy nawet złożonymi. Po tym oprawiano je w księgi z twardymi okładkami obłożonymi skórą. Najczęściej były to utwory o tematyce religijnej.



do notowania  
używano gęsim piór  
maczanych w inkauscie,  
czyli atramencie.

**U**czniowie natomiast pisali na woskowych tabliczkach. Wykonywano je z różnych gatunków drewna. Jedna lub obie płaskie powierzchnie pokryte były woskiem. Do wykonania tabliczek najczęściej wykorzystywano drewno bukszpanu, buku, kasztanowca, gruszy, jesionu, klonu, lipy, topoli lub wiśni. Do tworzenia notatek używano ryłca (*stilusa*), który wykonany był z żelaza, brązu, srebra, rogu lub kości. Drugim płaskim jego końcem wymazywano ryty w wosku tekst. Tabliczki woskowe były używane pojedynczo, ale najczęściej łączono je w dyptyki (dwie tabliczki). Okładki tabliczek często ozdabiano ornamentami geometrycznymi, roślinnymi i zwierzęcymi, a skromniejsze, dostępne dla większości, zazwyczaj nie miały zdobień. Używano ich do nauki, zapisywania transakcji handlowych, korespondencji, zapisków miejskich czy szkolnych. Owe tabliczki datuje się na XV wiek. Archiwum Państwowe w Toruniu przechowuje unikatowy zbiór 127 tabliczek woskowych. Drewniane strony wypełnione woskiem poprzekładane były papierowymi karteczkami, aby zabezpieczać zapisy przed zatarciem. Zachowane na nich teksty dotyczą finansów miejskich i opłat czynszowych, transakcji handlowych, gruntów oraz kupowanych rent i stanowią cenne źródło wiedzy na temat kultury mieszczańskiej tamtych czasów.

**W**prowadzenie nauki pisania i czytania, a potem wynalazku druku stanowiło podstawę dla niezwykłego skoku cywilizacyjnego w średniowiecznych miastach. Liczne szkoły przykościelne, a potem i uniwersytety kształciły coraz większe rzesze duchownych i osób cywilnych zasilających liczne instytucje kościelne, urzędy i samorządy, które tworzyły nowy ustrój tamtej epoki. Potrzebni byli rachmistrze, pisarze miejscy, notariusze spisujący testamenty, a wreszcie także sędziowie pilnujący ówczesnego prawa. Sprzyjało to rozpowszechnianiu wiedzy, rozwojowi handlu i gospodarki oraz ogólnej kultury społeczności miast i wsi. Skorzystały na tym zarówno wielkie miasta, jak i mniejsze ośrodki, takie jak Kurzętnik.



## Stacja narciarska

Kurza Góra to całoroczny obiekt mieszczący się w Kurzętniku w powiecie nowomiejskim. Zimą to przede wszystkim: najdłuższa trasa zjazdowa w północnej Polsce, trzy oświetlone, zróżnicowane trasy narciarskie, zimowy park rozrywki dla najmłodszych, lodowisko o powierzchni 800m<sup>2</sup> oraz Szkoła Narciarska „Kurza Akademia”. Ośrodek Narciarski dysponuje największą fabryką śniegu w Europie, co umożliwia stworzenie idealnych warunków na stoku w każdej temperaturze, nawet tej dodatniej. Jest to idealny ośrodek dla tych, którzy planują rozpocząć swoją przygodę z nartami i snowboardem, ale również dla doświadczonych narciarzy, którzy przygotowują się do sezonu.



## Strefa tubing

Tubing w Kurzej Górze to rozrywka bez ograniczeń wiekowych! To idealna propozycja na spędzenie czasu pełnego emocji i zabawy. Można poszaleć, siedząc w pontonie i zjeżdżając na specjalnie przygotowanych torach o łącznej długości ponad 700 m. Dwa tory z tunelami, zjazd połączony ze skokiem na poduszkę AIRBAG, tor dla najmłodszych – to propozycja dla wszystkich.



## Zagroda z owieczkami

Obcowanie ze zwierzętami nie jest codziennością dla najmłodszych, jak i dorosłych. Na Kurzej Górze w Kurzętniku mamy niepowtarzalną szansę spotkać niezwykle przyjazne owieczki wrzosówki! Owieczki licznym stadem przybyły na Kurzę Górze w trakcie pandemii i czekają na odwiedzających w czasie otwarcia tubing, gdyż właśnie obok Rodzinnej Strefy Zabaw mają swój domek.



## Restauracja Kurza Góra

Cudowna, aromatyczna kuchnia, która przyciąga nawet największych smakoszy. Sezonowe menu, przygotowywane z lokalnych produktów przez młodego Szeфа Kuchni, Patryka Wiśniewskiego, pozwoli wszystkim poznać regionalne dania w nowej odsłonie. Dla najmłodszych gości przygotowane zostało menu dziecięce. Dla szkół i grup dziecięcych proponujemy specjalne obiady, możliwe jest również wykupienie dodatkowych WARSZTATÓW ROBIENIA PIZZY. Kontakt: [manager@kurzagora.pl](mailto:manager@kurzagora.pl)

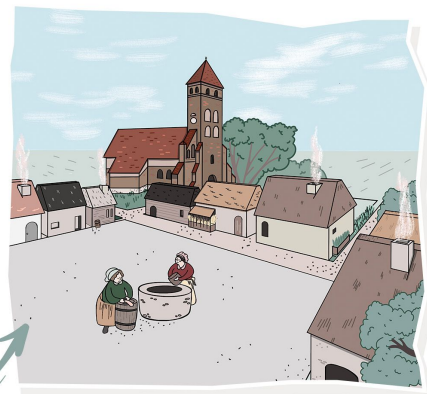


# O wsi, która miastem była

tekst Anna Machacz

**C**hornichium, Kiwernick, Kurnyk, Kurnik, Cuvwernick, Kuymnigk, Kuernick, Kawernick, Kurzantnik. Od XIII wieku miejscowość położona nad rzeką Drwęcą występowała pod różnymi nazwami, aż do momentu, gdy na stałe zaczęto stosować nazwę Kurzętnik. Wielu głowiło się i głowi do dziś, od czego wywodzi się nazwa wsi. Wyobraźnię rozpala fakt, iż na górze zwanej Kurnik podobno istniał gródek pruski plemienia Sasinów (sasin oznacza zająca, stąd często mówiono o „ziemi zający”), a na pobliskim wzniesieniu zwanym Ciemnikiem znajdował się święty gaj, w którym poganie czcili swoje bóstwa. Jednym z nich była bogini Kurcho i stąd przypuszczenie, że nazwa miejscowości wywodzi się od jej imienia. Badacze stosują co prawda nazwę Curche i Kurko, spierając się nad miejscem bogini w panteonie bóstw pruskich, ale zgodni są co do jednego – związana była z urodzajem, plonami i pokarmami. To jedna z teorii dotycząca pochodzenia nazwy Kurzętnik. Inna wskazuje na kurz, który pojawiał się, gdy we wspomnianym gaju płonął wieczny święty ogień. Jeszcze inna wiąże się z górą zwaną Kurnik. Nie na darmo zresztą w herbie gminy dumnie głowę wznosi kogut. Jego wizerunek pojawił się już w pierwszej znanej pieczęci z XIV wieku. Zatem możemy jedynie domniemywać, skąd wzięta się nazwa, ale każda z propozycji wydaje się być interesująca.

*Dziś Kurzętnik jest wsią, ale od XIV w. do 1905 r. był miastem, które posiadało rynek.*



Bardzo ciekawa jest historia Kurzętnika – wsi, która przez 575 lat była miastem. Już w 1330 roku otrzymała ona prawa miejskie i przez ponad pół wieku była świadkiem historycznych wydarzeń, przemian epok, zmian kulturowych. Świątyni nadawał jej zamek, który musiał swego czasu robić wielkie wrażenie, a strzegły go dwie wieże i potężne wały z mostem zwodzonym nad suchą fosą. Dziś możemy jedynie wyobrazić sobie czasy świetności tego gmachu, spacerując wśród jego ruin. Co ciekawe, do dziś zachował się układ kurzętnickiego rynku, który ze względu na handlowy charakter był centrum życia miasta. Zapiski wskazują również na to, iż znajdował się tam ratusz, ale po tym jak został zniszczony, nie znaleziono środków na jego odbudowę. O wiele lepiej czas obszedł się z kościołem pw. św. Marii Magdaleny – do dziś wzrok przyciąga czerwona budowla, w której podziwiać możemy barokowe ołtarze i strop z ciekawymi malowidłami.

Tak naprawdę mało kto wie, iż Kurzętnik, choć może niefortunnie nazywany „niedoszłym Grunwaldem”, przyczynił się do największego zwycięstwa polskich wojsk w całej ich historii. To właśnie w kurzętnickim zamku mistrz Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie Ulrich von Jungingen opracował sprytny plan zasadzki na wojska króla Władysława Jagiełły. Umocnił brody na rzece Drwęcy (dla niewtajemniczonych: brody to przeprawy na rzece – pływiczny lub mosty), wzmocnił nasypy rzeczne, wbił w nie ostre pale i zgromadził tam główne siły Zakonu, w tym kuszników i łuczników, jazdę zakonną oraz cięższe działa. Wyobraźnia może nam odpowiedzieć, co stałoby się z wojskami polskimi i litewskimi, gdyby Jagiełło w porę nie przejrzał planów mistrza.

**Jak pisze Aleksandra Głusek, współautorka ścieżki dydaktycznej na Kurzej Górze pt. „Bitwa, której nie było”:**

*Jednak nasz Jagiełło nie dał się tak łatwo wystrychnąć na kogutka! Wysiał zwiadowców i okazało się, że Krzyżacy szykują niemałą zasadzkę! Władca nie chciał narazić swoich oddziałów na pewną śmierć, bo to bardzo porządny człowiek był. 11 lipca 1410 r. nakazał odwrót i skierował pochód armii w górę rzeki, poszukując od wschodu innej dobrej lokalizacji do stoczenia bitwy. Kilka dni później sprzymierzone siły Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego skierowały się w stronę znanego nam wszystkim Grunwaldu.*

Zanim król Jagiełło podjął decyzję, zwołał Radę Wojenną liczącą 8 wybitnych mężów, którzy potajemnie ustalili plan działania. Jak wiemy, przebiegł on zgodnie z zamysłem polskiego króla i pola grunwaldzkie stały się świadkiem klęski krzyżaków. Jednak gdyby nie rozsądek polskiego władcy, kto wie, o czym dziś uczylibyśmy się na lekcjach historii – o klęsce pod Kurzętnikiem?

Kurzętnik to niepozorna wieś (choć właściwie wtedy było to jeszcze miasto), o której niezbyt pochlebnie wyrażono się w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Można tam bowiem przeczytać, iż:

*W okolicy wyrażają się z despektem o tej lichej mieścinie, mówiąc, że w Kurzętniku kozy kują, że trawa tam na rynku rośnie, zowią go też niekiedy Kurnik\*.*

Z tego samego słownika dowiadujemy się, iż miasteczko posiadało kościół, szkołę kilkuklasową, pocztę, browar i odbywało się w nim 5 dorocznych jarmarków. Zatem nie aż tak licha była to miejscina.



Dziś, zwracając się w stronę historii Polski, wiemy, że ważne jest to, co wydarzyło się w średniowiecznym Kurzętniku – gościło tu dwóch niezwykle rycerzy, Władysław Jagiełło oraz mistrz Zakonu Ulrich von Jungingen, których decyzje bezpośrednio wpłynęły na losy kraju. Nie nazywałabym tej miejscowości „niedoszłym Grunwaldem”, lecz miejscem pojedynku wielkich umysłów. Grunwald ma swoją opowieść, a Kurzętnik powinien budować swoją historię, by każdy wiedział, dlaczego warto odwiedzić wieś, która miastem była.

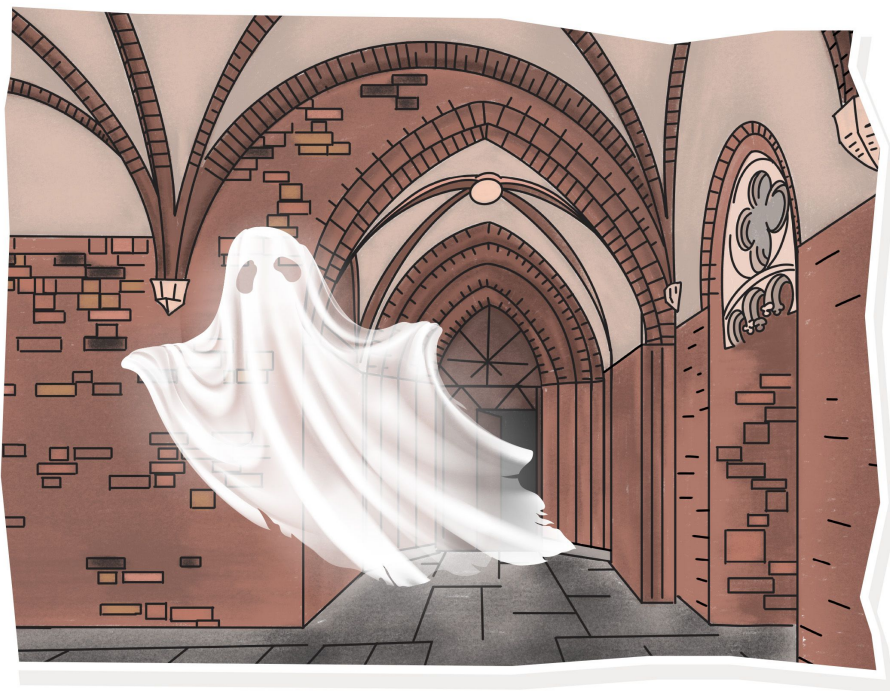
\* Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880–1902, str. 946.

# Opowieści Czarnej Księżniczki

tekst Anna Machacz

Lubimy historie o duchach, dziwnych stworach, skrzatach zamieszkujących nasze domostwa i tajemniczych postaciach pojawiających się na wrzosowiskach. Przyciąga nas magia i to, co niewytłumaczalne naukowo. Wygląda na to, że lubimy się bać, ale strach strachowi nierówny i ten, który odczuwamy, oglądając thriller w fotelu kinowym, to raczej dreszcz grozy, a nie paraliżujące przerażenie podczas spotkania oko w oko z lwem.

A jak to jest spotkać ducha? Nie wiem, bo choć zamieszkują one nasze zamki, dwory, pałace, stare kamienice czy zamkowe ruiny, to chyba mało kto miał możliwość konfrontacji. Ja na sto procent nie! Ale podróżując po Polsce, napotkać można Białe Damy, Czarne Damy, a i Żółta Dama pojawia się na Zamku w Liwie. Są też duchy rycerzy i szlachciców, diabły i czarty, duchy psów oraz wiele innych, ciekawych zjaw. Ich historie mrozą krew w żyłach i rozgrzewają wyobraźnię słuchaczy.



*Zamek otaczały  
potężne mury,  
a całość zbudowana  
była z otoczków  
i cegły.*

Zamek w Kurzętniku nie jest gorszy od innych i ma swoją Czarną Księżniczkę, której pozostało w XXI wieku krążyć jedynie po jego ruinach. Swego czasu strzegła kurzętnickich tajemnic, a miejscowa ludność słyszała, jak podzwaniają klucze zawieszono u jej szat. Często w świetle księżyca poblyskiwały jej falujące włosy. Można pomyśleć, iż była strażniczką tajemnego przejścia, które miało łączyć dwa zamki: w Kurzętniku i Bratianie, ale różne źródła opowiadają dwie niezwiązane ze sobą legendy: o smutnej Czarnej Księżniczce i o skłóconych braciach.

Podczas spaceru drewnianą ścieżką, która prowadzi na szczyt wieży w Kurzej Górze, przeniesiemy się na chwilę do dawnych

czasów, gdy Kurzętnik nie wsią, a miastem był, a na górze Kurnik stał dumny zamek. Niejedną zapewne tajemnicę skrywały w sobie zamkowe sale, ale ponieważ nie pozostały ani ustne, ani zapisane w kronikach opowieści, to nie wiemy, czy jakieś inne zjawy lub duchy nie zamieszkiwały tego niezwykłego miejsca. Jednak, gdy zatrzymamy się na chwilę i zamknijemy oczy, to być może usłyszymy dźwięki średniowiecznego miasta, a kto wie, może i brzdęk kluczy Czarnej Księżniczki? Śmiałkowie mogą spróbować znaleźć tu legendarne tajne przejście pomiędzy zamkami, choć lepiej chyba, by pozostało ono wielką kurzętnicką tajemnicą... I szczerze mówiąc, nie wiem, czy chciałabym spotkać Czarą Księżniczkę, bo osobiście niezbyt lubię się bać!



# Edukacja na ścieżce

Dla grup szkolnych przygotowaliśmy program edukacyjny, na który składają się spacer z przewodnikiem oraz warsztaty edukacyjne dedykowane poszczególnym grupom wiekowym dzieci. Warsztaty wykorzystują różnorodne metody stosowane w nauczaniu, stając się formą zabawy, ale równocześnie ukierunkowane są na rozwój myślenia, działanie oraz rozwiązywanie problemów. Podczas warsztatów pracujemy z dziećmi w grupach, co działa aktywizująco, uczy współpracy

z rówieśnikami, przeciwdziała izolacji uczniów, zachęca do twórczego rozwiązywania problemów i stwarza szansę na pokonanie własnej nieśmiałości.

Przygotowaliśmy również zeszyty kreatywne (dla dwóch grup wiekowych: nauczanie wczesnoszkolne, klasy IV-VI) pełne historycznych i artystycznych zadań, których rozwiązywanie jest świetną zabawą ze szczyptą edukacji.

## Oto niektóre cele programu edukacyjnego:

- promocja dziedzictwa kulturowego i historycznego;
- ochrona historii, tradycji i legendarnych opowieści przed zapomnieniem;
- ukazanie atrakcyjności regionu;
- zainteresowanie światem, jego różnorodnością, bogactwem i pięknem;
- dostrzeganie związków przyczynowo-skutkowych;
- kształcenie ciekawości poznawczej, pozytywnego nastawienia do uczenia się;
- rozwijanie zainteresowań i uzdolnień;
- samodzielne zdobywanie wiedzy i umiejętności;
- umiejętność pracy w grupie;
- poznanie zachowań sprzyjających bezpieczeństwu ludzi i przyrody;
- umiejętność segregowania informacji i krytycznego ich odbioru.

## Celem kształcenia ogólnego w szkole podstawowej jest między innymi:



wyposażenie uczniów w taki zasób wiadomości oraz kształtowanie takich umiejętności, które pozwalają w sposób bardziej dojrzały i uporządkowany zrozumieć świat;

rozbudzenie ciekawości poznawczej uczniów oraz motywacji do nauki;



wzmacnianie poczucia tożsamości indywidualnej, kulturowej, narodowej, regionalnej i etnicznej;

wszechstronny rozwój osobowy ucznia przez pogłębianie wiedzy oraz zaspokajanie i rozbudzenie jego naturalnej ciekawości poznawczej;



ukierunkowanie ucznia ku wartościom;

wyposażenie uczniów w taki zasób wiadomości oraz kształtowanie takich umiejętności, które pozwalają w sposób bardziej dojrzały i uporządkowany zrozumieć świat;



wprowadzanie uczniów w świat wartości, w tym ofiarności, współpracy, solidarności, altruizmu, patriotyzmu i szacunku dla tradycji, wskazywanie wzorców postępowania i budowanie relacji społecznych sprzyjających bezpiecznemu rozwojowi ucznia (rodzina, przyjaciele).

wejdź na: grupapingwina.pl

# EDUKACJA w Grupie pingwina



Czarny Groń — Rzyki

## Magiczna Osada

to wielki plac zabaw **oferujący mnóstwo atrakcji**. Znajdziecie tu nie tylko piaskownice czy huśtawki, ale przede wszystkim drewniane zamki, tajemne przejścia, podziemne tunele. W labiryncie pełnym niespodzianek poznacie **dawno zapomniane zawody**, bowiem dowiedziecie się, kto wyrabiał łyżki, drewniane koła, monety, beczki i czapki.

## Edukacyjna Strefa Pingwina

to **przestrzeń rekreacyjno-edukacyjna**, gdzie w atrakcyjny sposób zgłębicie zagadnienia związane z urządzeniami hydrotechnicznymi, praktycznym zastosowaniem wody oraz poznacie **znaczenie wody w życiu człowieka**, a także wartość przyrody i edukacji proekologicznej.



Czarny Groń — Rzyki



Słotwiny Arena — Krynica-Zdrój

## Wieża widokowa w Krynicy-Zdroju

wznosi się dumnie na szczycie stacji narciarskiej Słotwiny Arena i zachwyca swą naturalnością. Prowadzi do niej drewniana ścieżka edukacyjno-przyrodnicza „W poszukiwaniu zaginionego inkuza... szlakiem krynickich tajemnic”, która opowiada o zasobach przyrodniczych i kulturowych tych okolic. Spacerując nią, zaobserwujecie życie królestwa drzew i przepiękną krynicką panoramę.

# QUIZ Janka z Kurzętnika



1

Jakie zwierzę znajduje się w herbie Kurzętnika?

- a) kogut
- b) kura
- c) gęś

4

Z jakim zamkiem miał łączyć legendarny tunel zamek w Kurzętniku?

- a) z zamkiem w Bratanie
- b) z zamkiem w Nowym Mieście Lubawskim
- c) z zamkiem w Malborku

2

Jak nazywa się wzgórze, na którym płonął święty ogień ku czci bogini Kurcho?

- a) Kurza Góra
- b) Wzgórze Wawelskie
- c) Ciemnik

5

Jaki przydomek miała legendarna księżniczka strzegąca tajemnic kurzętnickiego zamku?

- a) Czarna Księżniczka
- b) Biała Dama
- c) Czerwony Upiór

3

Jak nazywa się rzeka przepływająca przez Kurzętnik?

- a) Drętwa
- b) Drwąca
- c) Drwęca

6

Dlaczego Król Jagiełło nakazał odwrót wojsk spod Kurzętnika?

- a) odkrył podstęp Mistrza Zakonu Krzyżackiego
- b) nie znalazł odpowiedniego miejsca do stoczenia bitwy
- c) w Karczmie pod Grunwaldem dawali lepiej jeść

## SERIA BAJEK

# Nuda się nie uda



Seria bajek „Nuda się nie uda” autorstwa Anny Machacz to opowieści o przyjaźni i podróżowaniu w czasie i przestrzeni. Misje, których podejmują się główni bohaterowie, wymagają niezwykłej odwagi, kreatywnego myślenia oraz pracy grupowej. Pingwin i jego przyjaciele spotykają podczas swoich podróży postaci z mitologii słowiańskiej, przedstawicieli dawnych zawodów, mieszkańców średniowiecznych zamków oraz dzielnych rycerzy – dzięki temu publikacje zyskują edukacyjny i kreatywny wymiar. Zapraszamy na literacki plac zabaw!

- Nuda się nie uda. **Wyprawa na wieżę**
- Nuda się nie uda. **Magiczna Osada**
- Nuda się nie uda. **Podróż na Kurzą Górę**
- Nuda się nie uda. **Przygoda na dachu Wisty**